

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

s. 1 p.

Konstanty Bohuszewicz,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł dnia 8 maja 1919 r. Ekspozycja z domu żałoby przy ul. Zamkowej 5—1 na cmentarz Rossa odbędzie się w piątek, 9 maja, o g. 5 w., o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążone w żalu.
Zona i córki.

TEATR POLSKI.

W nadchodzącą niedzielę, d. 11 bm., wystawioną będzie wyborna komedia

GABRIELI ZAPOLSKIEJ „Moralność pani Dulskiej”,

zwana przez autorkę koltuńską tragi farsą.
Kasa jest czynna codziennie od godziny 1—3 i od 5—7 wiecz.
Początek o godzinie 6 i pół wieczorem.

Potrzebni cieśle

niezwłocznie do robót mostowych pod Wilnem. Pociągi tam i z powrotem 4 razy dziennie. Aprobacja skarbowa na miejscu. Opłata dobra. Zwracać się do kantoru naczelnika dystansu (w pobliżu dworca kolejowego).
Dowództwo Wileńskiego Węzła Kolejowego
Kap. Mianowski.

OBWIESZCZENIA.

Na całym Obszarze Wojennym Ziem Wschodnich od dnia dzisiejszego ustaliam czas kolejowy odpowiadający czasowi Średnio-Europejskiemu.

W zastępstwie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, Komisarz Pełnomocny przy armii czynnej

M. Jamontt.

7 maja 1919 r.

Na zasadzie rozkazu Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich podpułkownik Pełczyński objął stanowisko dowódcy miasta Wilna, a kapitan Witold Paszyc stanowisko oficera placu przy głównym Dowództwie miasta Wilna od dnia 5 maja.

Komitet narodowy.

Kiedy wybuchła wojna ostatnia byliśmy bezradni wobec ogromu zadania, jakie leżało na narodzie polskim. Podzielony na trzy części, zostając w każdym z państw walczących składową połacią wielkiej całości, Polacy odrazu spostrzegli, że na ich ziemiach i o ich ziemię w znacznej mierze toczyć się będą walki między państwami świata, którym ciasno już robić się zaczęło w Europie.

Od politycznego węzła polityków naszych należało pokierowanie opinią polityczną narodu, w jaką stronę miał on zwrócić swą życiowość, jak

się miał orjentować. Zmysł ludu polskiego, który tyle krzywd zaznał od moskali, czuł, że groźniejszym niż car, jest Krzyżak i Niemiec, stąd tem to żywiołowe ochocze popieranie siły zbrojnej rosyjskiej, stąd od początku wojny działacze nasi narodowi oko swe zwrócili ku zachodowi i tem szukać postanowili przyjaciół. I mimo przeszkody, stawiane przez różne krzykliwe podwórka nasze polityczne w Warszawie, Krakowie i Petersburgu, narodowcy i inne umiarkowane grupy polskich działaczy społecznych zawiązali koło międzypartyjne, które miało na celu niedopuszczyć do polityki niemieckiej w kraju. Wyniosło to koło międzypartyjne nie mało zarzutów obelg i potwarzy, to jednak niezrażone trudnościami szło ono naprzód, a mimo powodzenia oręża niemieckiego, mimo żelazną pięść okupacji bezwzględnie stało ono na nieprzejeźdźnym gruncie względem Niemców.

Ażeby przetrzeć sobie drogę na Zachodzie stworzyć tam zrozumienie polskich żądań i polskich krzywd, koło wysłało do Paryża i Londynu Romana Dmowskiego, który tam z gronem ludzi rozumiejących przewidywania jego zawiązał Komitet narodowy, mający na celu reprezentowanie interesów Polski wobec państw zachodnich, walczących z Niemcami.

Komitet Narodowy w dziejach odzyskania przez Polskę niepodległego bytu odegrał rolę pierwszorzędą. Przyszły historyk oceni ją należycie i będzie musiał podnieść zasługi Komitetu dla sprawy Narodu. Komitet cieszył się wprawdzie poparciem moralnym opinii polskiej, na nim w najtrudniejszych chwilach wojny doświadczony srodze społeczeństwo pokładało całą swoją nadzieję, ale nie mógł się on wykazać przed obcymi rządami dostatecznie formalnymi pełnomocnictwami. Pozycja, którą zdobył nie dla siebie, lecz dla Polski, zawdzięczał przede wszystkim talentom politycznym, energii i oddaniu się sprawie swych członków, a zwłaszcza swego prezesa Dmowskiego. W instytucji tej, pomimo ciężkich chwil, które przetywano, panowała przez półtora roku wyjątkowa harmonia i umiarkowanie zgodnego współdziałania, chociaż za emigracji, jak przed 75 laty, rodacy nasi, eplwają na siebie i trą jedni drugich. Komitet Narodowy był przez cały czas swego istnienia również celem zawziętych,

skombinowanych, nieustających ataków ze strony emigracji wszelkich pokładów historycznych. Prowadzono nawet całą akcję, aby Polska zachowała wobec stron walczących do końca swą neutralność, czyli była nieobecna na konferencji pokojowej.

Najważniejszą właśnie zasługą Komitetu wobec Polski jest to, że kiedy cudownym zrzadzeniem Opatrzności nie zasiadają na konferencji przedstawiciele żadnego z państw walczących, Polska, jako państwo sprzymierzone i współwalczące, ma swą delegację na konferencji aliantów, że nie jest zmuszona do upokarzającego a próżnego pukania do zamkniętych podwoi dyplomatycznych, jak to czyni Ukraina lub Litwa.

Dzisiaj i działalność Komitetu są w świeżej i wdzięcznej pamięci ogółu, wystarczy przeto krótkie ich przypomnienie.

Komitet Narodowy Polski zawiązał się dn. 15 sierpnia 1917 roku w Lozannie w Szwajcarii. Na zjeździe polityków polskich obozu antyniemieckiego wybrano wówczas do Komitetu pp.: R. Dmowskiego, Maurycyego Zamoyskiego, E. Piltza, K. Skirmunta, Wł. Sobańskiego, M. Seydę, J. Rozwadowskiego. Wkrótce wyraził swą zgodę na przystąpienie do Komitetu Iga. Paderewski. Jazd siedząc Komitetu Narodowego obrano Paryż i ustanowiono narazie cztery misje Komitetu w głównych stolicach aliantów: w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie i Rzymie. Niebawem po zawiadomieniu mocarstw Ententy o swoim powstaniu, Komitet uznany został za kierownicze ciało polityczne w krajach Ententy kolejno przez rząd francuski (20 września 1917 r.), angielski (15 października), włoski (30 października), Stanów Zjednoczonych (1 grudnia).

Działalność Komitetu objęła trzy główne dziedziny: 1) reprezentację interesów polskich i prowadzenie polityki, 2) sprawę armii polskiej, walczącej po stronie Ententy i 3) opiekę cywilną nad ludnością polską w krajach sprzymierzonych.

Najdonioślejszym dziełem komitetu było stworzenie Armii Polskiej we Francji—Komitet rozwiązał się właśnie w chwili, kiedy wreszcie armja gen. Hallera uzyskała możność powrotu do kraju. Dnia 22 lutego 1918 roku podpisany został przez Komitet układ z rządem francuskim, który oddawał w sprawach politycznych władzę nad wojskiem Komitetowi Narodowemu. Z chwilą rozwoju tej armji i utworzenia wojska polskiego na południu Rosji i na Syberji, Komitet zawarł drugą szerszą umowę. «Wojska polskie—brzmiał tekst układu—walczące przeciwko państwu centralnym, gdziekolwiek są, tworzą jedną, samodzielną i sprzymierzoną armję polską, mającą stanowisko armji państwa walczącego, pod jednym naczelnym dowództwem polskiem». Tem charakter armji polskiej uznały rządy angielski, włoski i amerykański.

Wodzem armji polskiej mianował Komitet Narodowy generała Hallera, który do chwili nominacji był po przyjeździe z Rosji jego członkiem.

Stworzenie polskiej armji po stronie sojuszników było tym czynem, który stał się podstawą do udziału Polski, jako sprzymierzeńca, na konferencji pokojowej.

Komitet potrafił sobie zdobyć taką powagę, że stanowisko jego, wbrew oświadczeniom w imieniu Polski, składanym w Warszawie, Berlinie i Wiedniu, wbrew słynnej odezwie Gabinetu Steczkowskiego, uważane było na zachodzie za wyraz poglądów i aspiracji narodu polskiego.

Z biegiem czasu Komitet wezwał do pomocy pp. Grabskiego Staw., Wielowiejskiego, Kozickiego i J. Żółtowskiego (z Wielkopolski), następnie wstąpili doń dwaj przedstawiciele ludowców galicyjskich; Włdź. Tetmajer i hr. Rey, oraz pp. Wierzbicki, Joachim Bartoszewicz (z Rusi) i Leon Łubieński (z Litwy), wreszcie siedmiu przedstawicieli lewicy.

Organizacja Komitetu wykazała wielki rozwój. Oto jej szkielet w ostatnich czasach. Sekretarjat generalny prowadził p. Wielowiejski. Wydział spraw cywilnych pełnił funkcje konsularne, wydawał pasporyty, i poświadczania narodowości polskiej, opiekował się jeńcami i osobami cywilnymi, Polakami, poddanymi państw nieprzyjacielskich, Niemiec i Austrii. Na czele wydziału propagandy stał p. Jan Rozwadowski (z Galicji) na czele wydziału prasowego — p. dr. Marjan Seyda (z Poznańa). Komitet wydaje dwa organy: «Polak» (red. Zygmunt L. Zaleski) i «L'Indépendance Polonaise» (red. prof. St. Stroński). Wydziałem politycznym kierował p. Piltz, wydziałem wojskowym p. Wietowiejski.

Komitet posiadał szereg misji. W Paryżu przedstawicielem Komitetu przy rządzie francuskim jest p. Piltz. Na czele urzędu do spraw cywilnych we Francji stali kolejno pp. Ludwik Spiess, L. Włodek i Andrycz. W Londynie przedstawicielem Komitetu jest p. Wł. Sobański, sprawami opieki cywilnej i prasowymi zawiadywał p. Kozicki (obecnie sekretarz generalny polskiej delegacji na konferencji pokojowej) oraz p. Garczyński, polską agencją handlową w Londynie kierują pp. Getlich i Czarnowski. Na czele misji w Rzymie stoi p. Konstanty Skirmunt z Grodzieńskiego, w misji tej pracowali dr. M. Lore i poseł Zamorski. Przedstawicielem dyplomatycznym w Szwajcarii był p. Modzelewski, w Belgji — p. Aleks. Riedel, w Hiszpanji — hr. Dzieduszycki, w Rumunji — dr. Koźmiński, delegatem do spraw opieki nad ludnością polską jest w Danji p. J. I. Kowalczyk, w Holandji p. Kowalewski.

Dnia 15 kwietnia zapadła na wniosek prezesa p. Romana Dmowskiego jednogłośnie uchwała zlikwidowania Komitetu Narodowego Polskiego.

Uchwała brzmiała jak następuje:

«Zważywszy: 1) że państwo polskie istnieje i uznane zostało przez mocarstwa,

2) że posiada rząd legalny, oparty o Sejm i uznany przez państwa sprzymierzone,

3) że Delegacja Polska na Konferencję Pokojową jest ostatecznie sformowana.

Komitet Narodowy Polski uważa zadanie swe za spełnione.

Po porozumieniu się z Prezydentem Rady Ministrów, Komitet Narodowy uchwała przekazanie swoich agend Ministerjum Spraw Zagranicznych. Ministerjum Wojny oraz Delegacji na Konferencję Pokojową.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

3-go maja.

FRONT GALICYJSKI.

Na wschodnim odcinku Lwowa zaatakował nieprzyjaciół silnie nasze nowe pozycje. Kontratakami odparto nieprzyjaciela na całej linii.

FRONT WOŁYŃSKI.

Prócz obustronnej działalności wyładowczej większych starć bojowych nie było.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Pod Milejkowem i na wschód od Wiszniewa odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza Beresynę, przyczem zdobyto 30 wozów, 1 karabin maszynowy, 3 parowozy, 50 wagonetek wąskotorowej kolejki i wzięto 2 oficerów do niewoli.

4-go maja.

FRONT GALICYJSKI.

Zwykła działalność bojowa na całym froncie. Pray odparci ostatniego ataku nieprzyjacielskiego na odcinku wschodnim odznaczyła się drużyna lotnicza pod dowództwem kapitana pilota Bastyra. Lotnicy, zniżając się ze swymi aparatami do 200 metrów, zmusili nieprzyjaciela do porzucenia zajętych pozycji.

FRONT WOŁYŃSKI.

W uporczywej walce pod Bełzem wyparto nieprzyjaciela z Ostrobuta, biorąc jeńców i karabin maszynowy oraz dużo amunicji.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Jeden z naszych oddziałów uderzył na wschód od Beresyny Niemeńskiej, otoczył ją z trzech stron i nieprzyjaciela wpędził w błota, biorąc przytem jeńców, 2 karabiny maszynowe i znaczną ilość materiału wojennego.

5 maja.

FRONT GALICYJSKI.

Pod Lwowem trzykrotne ataki ukraińskie na nasze linje na wschód od Zydaticz zostały krwawo odparte. Na południe od toru kolejowego Gródek—Przemysł spokój. Na odcinku Chyrów, Nowe Miasto utarczki patroli ze stratami dla nieprzyjaciela.

FRONT WOŁYŃSKI.

Ataki ukraińskie na Oszczów (na południe od Bełza) i Ostobnż, Domaśzów, Korczów (na południo-zachód od Bełza) odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na całym froncie wzmożona działalność bojowa.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Haller, pułkownik.

Żywność przez Gdańsk.

Z chwilą, gdy została zawarta umowa w sprawie dowozu żywności z Ameryki do Polski — Ministerjum Aproprowizacji powierzyło zorganizowanie całej akcji przyjęcia żywności w Gdańsku od Misji Amerykańskiej i jej dalszego przewozu p. Mieczysławowi Jałowieckiemu, mianując go generalnym delegatem na miasto Gdańsk.

Misja amerykańska, na czele której stoi pułkownik W. Grove, działa zgodnie i w ścisłym kontakcie z generalnym delegatem. W celu zapoznania czytelników udało nam się otrzymać szereg cennych informacji, dotyczących dziś już wielce intensywnej akcji dowozu żywności z Ameryki.

Po nadejściu okrętów do portu w Gdańsku, biuro generalnego delegata rejestruje szczegółowo przybyłe produkty i pod ścisłą kontrolą następuje wyładowywanie z okrętów wprost do niemieckich wagonów. Wagony po zapłombowaniu są plombowane przez odpowiedzialnych urzędników. Po sformowaniu pociągu z czterdziestu wagonów, takowy wyrusza do Miawy. Wyładowywaniem okrętów zatrudnieni

są w ilości około 120—Kaszubi, odznaczający się niezwykłą sumiennością przy wypełnianiu swej uciążliwej i odpowiedzialnej pracy.

Do chwili obecnej już przybyło do Gdańska i już wyladowano dwadzieścia dwa okręty, z tego sześć wielkich okrętów po siedem tysięcy tonu.

Okręty «Zaccas», «West Cobald», i «Arracana» przybyły do Gdańska wprost z Kalifornji, przepływając kanał Panamski.

Do końca marca wysłano z Gdańska do Polski 45,000,000 kilogramów rozmaitych produktów żywnościowych, w 75 pociągach, w składzie czterdziestu wagonów w średnim.

Drugim etapem jest stacja Miawa, gdzie agenci wydziału towarów z Ameryki państwowego urzędu zakupów, przyjmują pociągi od władz niemieckich, kontrolują całość plomb na wagonach i pod ochroną już własnych kierowników transportów, wysyłają pociągi do miejsc przeznaczenia. Kierownik transportu jest odpowiedzialny za całość pociągu aż do chwili dostarczenia go wskazanemu adresatowi. Kierownicy transportu są częstokroć narażeni na niebezpieczeństwo utraty życia, jak to było z transportem żywnościowym pod Lwowem, lecz nie tylko niebezpieczeństwo zagraża ze strony wrogów wojennych, lecz nader częste są wypadki napadów zbrojnych na pociągi żywności, ze strony zorganizowanych i uzbrojonych bandytów.

W Warszawie dla koordynowania i planowości akcji istnieje «Wydział Towarów z Ameryki» państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby, na czele którego stoi delegat Ministerjum Aproprowizacji p. Oskar Wiłczyca.

Wydział towarów z Ameryki, jak i biuro w Gdańsku mają ściśle określone granice w swej działalności i zupełnie z pod kompetencji wydziału wyłączony jest podział produktów z Ameryki.

Wileńskim oddziałem składów kieruje p. Kazimierz Borowski.

Zmierzch bolszewizmu w Rosji.

Rządy bolszewików w Rosji idą się zbliżyć do kresu.

Z całokształtu sytuacji w Rosji trudno sobie zdać sprawę w braku dokładnych wiadomości. Informacje, pochodzące ze źródeł bolszewickich, są oczywiście tendencyjne i starają się zataić prawdę. Niemniej główne fakty ukryć się nie dały.

Jedno z pism rosyjskich doniosło, że Petersburg został rzekomo już przez wojska fińskie i generała Judenicza zajęty. Ludność miała witać z radością oswobodzicieli z piekła bolszewickiego.

Czy wiadomość ta odpowiada rzeczywistości, nie podobna stwierdzić. Zjawie się być przedwczesną. «Times» donosi tylko, (co już wczoraj donieśliśmy), że bolszewicy opuszczają Petersburg. Fińscy oczekują ułupadku Petersburga na pewno w przeciągu niewielu tygodni. Wobec posuwania się naprzód wojsk fińskich Trocki opuścił m. Petersburg w dniach najbliższych.

Jak widzimy, wiadomości są sprzeczne — i należy czekać na dokładniejsze telegramy.

W każdym razie sytuację w Petersburgu można uważać za krytyczną dla bolszewików. Równocześnie zaś ofensywa armji syberyjskiej admirała Koltzaka w kierunku Kazania czyni znaczne postępy. Rząd jest bardzo zaniepokojony tą ofensywą. Naczelny wódz bolszewików Lejba Trocki rzucił przeciwko Koltzakowi wszystkie rezerwy, które miał wewnątrz kraju, lecz nie to nie pomaga — armja Koltzaka posuwa się szybko na zachód.

Gen. Koltzak prowadzi ofensywę z armją, która liczy 70 tys. Zaś w rezerwie ma drugą armję 60 tys.

Ciekawym jest fakt, że przed rozpoczęciem ofensywy gen. Koltzak zwrócił wyjątkową uwagę na polityczną przygotowanie swojej armji,

mianowicie, wszyscy żołnierze zostali obznajmieni z fałszerstwem hasel, rzucanych przez agitatorów bolszewickich, ze szkoda, którą już wyrządziło Rosji panowanie bolszewików, z istotą bolszewizmu rosyjskiego, który jest dyktaturą grupy usurpatorów władzy itd.

Zabierając jakiegokolwiek miasto lub wieś, Koltzak wleża literalnie wszystkich tych, co służyli u bolszewików lub sympatyzowali z nimi. Według urzędowej informacji bolszewickich komisarzy po zajęciu przez oddziały gen. Koltzaka Sterlitamaku, w przeciągu czterech tylko dni, powieszono tam przynajmniej trzydziestu ludzi.

W dośkich kolach politycznych mówią wyraźnie o nowym planie utworzenia władzy. W chwili złączenia się północnego (archangielskiego) syberyjskiego i południowego frontu, będzie ustanowiony dyrektorjat trzech osób: generała Denikina, admirała Koltzaka i Czajkowskiego, głowy rządu północnego.

Myśli majowe.

Pod Wiedniem.

Był czas, kiedy Turcy stawiali potęgę światową i marsyli o panowaniu nad całą Europą. Zaczęli walki z Polską i panowali już nad Węgrami. A gdy próby pokonania Polski im się nie udały, postanowili pójść do Europy, mijając na razie Polskę.

W 1683 roku sultan Mahomed IV zebrał olbrzymią na owe czasy armję i wysłał ją przez Budapeszt pod Wiednie jako serce Europy. Stąd jak lawina mieli się rozlać potem czciciele półksiężycy po krajach chrześcijańskich, tępiąc bez miłosierdzia eniwiernych, jak zwykli nazywać ludzi ochrzczonych.

Chodziło o to czy krzyż, czy półksiężyc panować będą nad Europą? Chwila była obojbiwa i przełomowa. Przypomniała ona Konstantyna Wielkiego czasu i walki tego cesarza z pogaństwem rzymskim w 312 roku.

Zrozumiał grozą całą zamysłów tureckich król Jan .S. bieski i na prośbę Papieża Innocentego i cesarza niemieckiego Leopolda I na czele sławnej na świat całej jazdy polskiej pośpieszył na odsiecz Wiednia.

Data 12-go września kasnął król Jan wystąpić chorągwiom przed ołtarz Najświętszej Panny na przedmieściu wiedeńskim Kalenbergu, przy którym celebrował uroczyste kardynał Marek de Awiano, świątobliwy kapucyn. Na chorągwiach już przedtem król kasnął wypisać imię «Marya» i tej Pani świata oddał Sobieski w opiekę losy bitwy z Turkami. Po nabożeństwie wydał rozkazy i książe Karol Lotaryński miał uderzyć na jedno skrzydło półksiężycy, książe saski i bawarski na drugie.

Kiedy Sobieski spostrzegł, że Niemcy źle walczą i chwiał się porażką, dał znak rycerstwu polskiemu i całą siłą rusnął na środek wroga.

«Marya» krzyknęła Polacy, siekąc na prawo i lewo szablami; «Allah», wołali Turcy, ginąc pod mieczem polskim.

Rozbił siły tureckie nierównany Sobieski, a zwycięskie zastępy mil kilka pędziły uciśniętych w popłochu i przerażeniu muzułmanów — Polacy wygrali bitwę — zwyciężyła Marya; tryumf odniósł w Europie krzyż, upadł u stóp jego i Maryja półksiężyc. Wiedeń był oswobodzony, Europa odetchnęła dalekując Sobieskiemu za ocalenie. Polacy z królem Sobieskim głosili, że Królowa Korony Polskiej dopomogła i pokierowała obroją ramieniem żołnierza polskiego.»

Mater. Hist.

Sprawy polskie.

Wojsko generała Hallera w Krakowie.

KRAKÓW, 30 kwietnia. (K. P.) Dzienniki donoszą:

Miasto nasze znajduje się od wczoraj

raj w żywym poruszeniu z powodu przejazdu przez Kraków wojska generała Hallera. Przez cały dzień wczorajszy szły przez dworzec kolejowy transporty, witane entuzjastycznie przez publiczność i władzę. O godz. 8 i pół wieczorem jeden z transportów przywiózł sztab drugiej dywizji z generałem Modelonem na czele.

Orkiestra wojskowa zagrała hymn narodowy i marsyllankę. Po powitaniu przez przedstawicieli władz i społeczeństwa w języku polskim i francuskim, wśród okrzyków publiczności i żołnierzy pociąg ruszył dalej.

Dzielniki notują, iż wśród żołnierzy Hallera znajduje się grupa krakowiaków, którzy oświadczyli, iż obecnie nie chcą wracać do domu, gdyż obowiązek wzywa ich gdzieś dalej. Żołnierze krakowskiego pochodzenia otrzymali pozwolenie na chwilowe wyjście na miasto. W wielu punktach miasta, zwłaszcza na rynku Klaperskim, rozegrały się wzruszające sceny powitania z przypadkowo spotkanymi krewaini.

Osobną grupą wśród żołnierzy Hallera stanowili żołnierze francuscy, którzy z entuzjazmem wyrażali się o Polsce.

Gawiedź krakowska nawiązała bardzo szybko stosunki z francuskimi żołnierzami Hallera i przyswoiłszy sobie kilka wyrażen francuskich, wznosiła okrzyki takie, jak np. «A bas bolchev q ues!»

Cały Kraków wyruszył na powitanie generała Hallera, którego przyjazd zapowiadany był na godzinę 10 przed południem.

Młodzież szkolna wystąpiła zbiorowo. Miasto było udekorowane.

Clemencemu członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

P. A. T. donosi z Poznania: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu na wniosek sekcji lekarskiej uchwaliło nadać Jerzemu Clemencemu tytuł członka honorowego.

Zjazd.

Stronnictwa zgrupowane w Związku Ludowo-Narodowym urządzają w Warszawie w dniu 11 maja zjazd swych przedstawicieli.

Żydzi w armji polskiej.

W dawnej armji austriackiej żydzi starali się zawsze o pozostawanie na tyłach armji, służąc w etapach, szpitalach, kancelaryjach, w intendaturze, gdzie przy sposobności robili interesy, żołnierz zaś polski siedł na front, spłaszczając podatek krwi. Jak się okazuje, od czasu obalenia rządów austriackich w Galicji, zmieniło się pod tym względem niewiele. Jako dowód tego «Dziennik Polski» przytacza imienny wykaz żydów, zajętych w kancelaryjach jednego tylko pułku, mianowicie z p. strzelców podhalańskich. W wykazie tym figurują na z. liska 22 żydów!

«W kancelarji jednego tylko pułku — pisze o tem «Głos Narodu» — dwudziestu dwóch żydów, piszących, rachujących i prowiantujących!

Jest to stan rzeczy skandaliczny. Zapytujemy władze wojskowe, już przecież nie austriackie, lecz polskie, dlaczego chrześcijańskie mają mieć u nas wyłączny przywilej spotkania się z kulą nieprzyjacielską, a żydzi możność chronienia całości swej cennej skóry? Pytanie to, poparte odnośnym materiałem dowodowym, powinno być postawione w Sejmie.

Ukraińcy w odwrócie.

Posunięte się grupy polskiej na linję Lelechówka — Stawków — Werszotka — Łoziny i Rokitna oraz równocześnie naciskanie ze strony grupy Rawskiej zaniepokoiły Ukraińców, którzy wskutek tych ruchów znaleźli się jakby w ramionach kąta prostego, ustępują oni tedy na północ od Lwowa i na wschód w kierunku na Żółkiew, aby sprostać swój front, aby zabezpieczyć tył i odwrót.

Należy w najbliższych dniach oczekiwać znacznego cofnięcia się północnego frontu nieprzyjacielskiego.

Osiem, czy dziesięć dni temu wojska ukraińskie ewakuowały Siczerczec i Mikolajów.

Władze tamtejsze są gotowe do odjazdu.
 W Stryju pełni służbę wojskową wielu tyków oraz Niemców wiedeńskich.

Aresztowanie Petlury.

Według wiadomości, nadchodzących z Równa, kapitan Poszpilko aresztował Petlurę wraz z radą ministerjalną i przewiózł do Dobunów, gdzie ich trzyma pod silną strażą.

W Równie toczą się zaciete walki między zwolennikami Petlury a jego przeciwnikami.

Skutkiem tego wojska ukraińskie zajęte walką domową, nie mogą stawiać oporu armii czerwonej, która ciągle posuwa się naprzód.

Sukcesy bolszewików idą na rękę Poszpilce, którego rząd ma silną tendencję bolszewicką.

Ostatnie tygodnie hajdamacyzny w Galicji wschodniej.

Wiadomości, nadchodzące z obu republik ukraińskich, są chaotyczne i twierdzą o wzmagać się rozpręczeniu. Zdaje się że wobec wyprawy wojsk Hallera na wschód, fikcja ukraińskiej republiki w Galicji skończy się w ciągu dwu tygodni. Zbrodnie hajdamackie w Galicji muszą przyleć doznać zasłużonej kary.

W wojsku ukraińskim przyjazd generała Hallera wywołał panikę. Ukraińcy opowiadali sobie, że generał Haller wieździe pół miliona żołnierzy...

Ażeby podnieść ducha w swojej armii, Petlura wydał specjalny rozkaz, w którym pomiędzy innymi mówił:

— Armia Hallera wogóle liczy nie więcej jak dwadzieścia pięć tysięcy ludzi. Przyjechało narazie nie więcej, jak dwa tysiące. Co się zaś tyczy pozostałych, są oni na łasce Niemców, którzy w każdej chwili mogą przerwać przewóz pułk 7 hallerowskich.

Słychać, że zarząd Hrubowicza upadł, a na czele nowego rządu stanął Petraszewicz.

„Dziennik Powszechny“ o sytuacji.

W związku ze sprawą gdańską przytaczamy następujące słuszne słowa „Dziennika Powszechnego“:

„Pewnym jest tylko jedno: to, że każdą pleść ziemi, traktatem wersalskim jej zwróconą, Polska będzie musiała zbrojnie zdobyć i utrzymać. Wojna, zakończona być może na szkodnie, będzie obejmowała wschód do góry, dopóki nad narodem niemieckim będzie władał bezpośredni sukcesor imperjalizmu czarno-białego, — imperjalizm czerwony. Nie wiemy jeszcze w tej chwili, co nam będzie w Wersalu przyniesane. Ale w każdym razie będzie to ciekawiejsze, który przyjdzie go zaprezentować na ostrzu bagneta. Czy możemy sobie wyobrazić Niemców usuwających się dobrowolnie z ziem, które z bronią w ręku utrzymują? I czy mamy dość wyobraźni, aby przedstawić sobie wojska angielskie, francuskie i amerykańskie, ustawione na wskrzeszonym froncie ku Berlinowi, aby wymusić na Niemcach zrzeczenie się faktycznego zaboru pruskiego? A wiemy natomiast, iż niektórzy politycy angielscy, bynajmniej nie zapalają się do myśli zgalecenia Niemiec takiego, jakiego wymagałoby bezpieczeństwo Francji, która obok Polski jedyną chce zakończyć tę wojnę pokojem, gwarantującym naprawdę koniec pruskiej grozy.

Trzeźwość nie jest jeszcze pesymizmem: więc nie dla brnienia obaw wysuwamy te konsekwencje z dotychczasowego stanu rzeczy. Ale trzeba patrzeć jasno i zdawać sobie sprawę, że pogotowie wojenne musi być dla nas naszą pierwszą troską. Wkrótce wraca do Warszawy Sejm. Oby stanął na takiej wyźnie, z jakiej widać granicę polsko-niemiecką!

Przewrotność niemiecka.

(K.P.) Sensacją dnia jest tu broszura byłego prezydenta policji von Jagowa o przyczynach wojny. Stwierdza on, że oświadczenie ówczesnego kanclerza Rzeszy, Bethmanna Holwega, złożone dnia 4-go sierpnia 1914 roku

o tem, jakoby Francuzi przekroczyli granicę niemiecką, było czystym wymysłem lub zbrodnią fantazją.

Ze świata.

Uroczystość przekazania żelaznej korony włoskiej.

Dnia 22 marca obchodzili Włosi z całym przepychem uroczystość przekazania historycznej korony szlacheckiej z Rzymu do Monzy, użrzywionej w tym celu miejsc j-j przechowywania. W roku 1917, kiedy wojska włoskie cofały się aż nad Piawę, zabierając skarby weneńskie w głąb kraju, zabrały i tę longobardzką żelazną koronę i złożyły ją w Rzymie. Korona ta, zrobiona z masywnej złota, spodem ma żelazną obręcz, zrobioną, wedle podań z gwóźdźnia Carystusowego krzyża i jest symbolem władzy nad Italią od wieków całych. Pierwotnie była w posiadaniu Teodolindy, królowej longobardów, potem niemieckich Ottonów, później Karola V, w którego państwie nie zachodziło słonice, włożył ją na swą głowę Napoleon I, a wreszcie wróciła do obecnego domu sabaudzkiego.

Filipiny państwem samodzielnym.

Jak donoszą dzienniki amerykańskie, prezydent Wilson uważa, iż nadeszła chwila, w której Filipiny odzyskać mogą zupełną niezależność. Kwestja wysp Filipińskich posiada oddawać szczególne znaczenie dla Ameryki, która od pokoju w Paryżu z dnia 10 grudnia 1898 r. wykonywała tam prawa zwierzchności, jako sukcesor Hiszpanji. Dążenia o niezależność tego Archipelagu, liczącego ogółem 3,141 większych i mniejszych wysp, doprowadziły już kilkakrotnie nawet do zbrojnych wystąpień. Cały ten obszar morski liczy 203,010 km. kw. i posiada nadzwyczajne bogactwo w minerałach i produktach rolnych. Liczba ludności wynosi 6,541,607, z których przeważająco większość stanowią pogańscy tybalecy, gdy natomiast na wybrzeżu przyjęło się zwolaz chrześcijaństwo i islam. Zabiegłi rządu amerykańskiego sprawili, że archipelag około 3,000 szkół, w których obok 900 amerykańskich czynni są także nauczyciele miejscowego pochodzenia w liczbie 4,470. Najwyższą uczelnią w kraju jest uniwersytet w Manili. Ostre ustawy zakazują imigracji kulisów chińskich i japońskich. Ogłoszenie samodzielności tej morskiej krainy jest znaczącą ofarą ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki zarówno pod względem gospodarczym, jak wojskowym.

Albanja południowa.

(P. A. T.) — Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi w radiotelegramie z Londynu: Sprawa południowo-albańska będzie załatwiona w myśl postulatów Grecji.

Rozkład Austrii.

(K.P.) Rozkład niemieckiej Austrii wszedł na drogę dalszego etapu po ogłoszeniu noty Wilsona w sprawie włoskiej. Wczoraj uchwalono proklamowanie państwa Tyrolu na wypadek, gdyby w myśl orędzia Wilsona miał zostać oderwany południowy Tyrol od całości. Drugą ewentualnością jest przyłączenie Tyrolu do Niemiec. Podobne tendencje okazuje Vorarlberg i Salzburg, wogóle katolickie alpejskie kraje Austrii, niezadowolone z bolszewickich skłonności rządu wiedeńskiego.

Dymisja Hindenburga.

(P. A. T.) Hindenburg nadesłał Ebertowi pismo, w którym oświadcza, że z chwilą podpisania preliminarjów pokojowych uważa swoje zadanie za skończone oraz że ze względu na jego poglądy i na przeszłość w ostatnich czasach, nie może sprawować nadal swego urzędu. Eber odpowiedział Hindenburgowi, dziękując mu imieniem narodu za jego do tychczasową pracę, której mu naród niemiecki nie zapomni.

TELEGRAMY.

Zalogi amerykańskie zostają w Europie.

LONDYN (KP) «Morning Post» donosi z Waszyngtonu, iż decyzja rządu amerykańskiego postanowiła utrzymać nadal stałą załogę amerykańską w Europie.

Zrabowany skarb.

BERLIN, 15 (PAT.). W czasie ostatnich rozruchów w Szpandawie, jak się obecnie okazuje, że s'ynnej wieży szpandawskiej skradziono 30 milionów lei w banknotach rumuńskich. Do tej pory nie stwierdzono, kto dopuścił się rabunku. Skarb ten przywieziono w ostatnim pociągu, który wyszedł z Bukaresztu przez Węgry do Niemiec i umieszczono go w wieży Szpandawskiej. W czasie rozruchów komunistycznych w Szpandawie w marcu roku bieżącego skarb ten został zrabowany. Wszelkie poszukiwania nie przyniosły żadnego rezultatu.

Ruch wojsk fińskich.

PARYŻ, 25 (PAT.). Radiotelegram warszawski. Z Helsingforsu donoszą: Armja lotewska zajęła Peczorę. Ofensywa wojsk fińskich rozwija się pomyślnie. Wojska te zajęły Oloaie i Ledjanoje Pole, leżące na linii kolejowej do Marmarska.

Rekord lotniczy.

NEW YORK (PAT.). Radiotel. st. poza Z Now York w Wirginji donoszą, że aeroplan wodny dokonał lotu, który przedstawia rekord światowy co do dalekości lotu. Aeroplan przeleciał 1400 mil angielskich w 24 godzinach 10 minutach, co czyni 60 mil na godzinę, przy czem uwzględnić trzeba, że wiatr wynosił w tym czasie 2-3 mil. Maszyna posiadała 2 motory, każdy o sile 40 koni, a niesła załogę, składającą się z 8 ludzi. Przemierzony dystans równa się odległości, jaką ma przed sobą nielbawem odbyć się mający lot z Ameryki do Europy a mianowicie od wyspy Newfoundland do wysp Azorskich.

Nowy zamach na Clemenceau.

WIEDEN 55 (PAT). Biuro Korespondencyjne wiedeńskie ogłasza następującą depeszę Reutera z Paryża dnia 4 bm.:

W pobliżu mieszkania premiera Clemenceau aresztowano 19-letniego młodzieńca nazwiskiem Cormillea, przy którym znaleziono mały sztylet i broszury anarchistyczne. Zeznał on, że zamierzał zabić Clemenceau.

GDAŃSK 55 (PAT). Dnia 3-go maja zawinął do Gdańska francuski okręt «L'Aucres» i zarzucił kotwicę nie w kanale Neufahrwasser, jak to zwykły czynić okręty, lecz w samym środku miasta, w pobliżu Ryku Rybnego.

Niemcy ostrzegają Polaków.

GDAŃSK 55 (PAT). Niemiecka Rada Ludowa ogłasza jakiejś (rzekome polskie tajne) pisma ulotne, mające s'wiadczyć o przygotowaniach Polaków w Prusach Zachodnich i Wschodnich do akcji wojskowej, w razie gdyby te prowincje nie miały być przyłączone do Polski.

Niemiecka Rada radzi Niemcom, aby utworzyli natychmiast niemiecką obronę kraju.

Twarde warunki.

AMSTERDAM 5 b.m. (KP). «Telegraaf» donosi, że Niemcy zwrócić muszą wszystkie zdobycze terytorjalne, jakie pozyskali w sposób nieprawny w ostatnich dwustu latach. Tracąc ten obszar, tracą Niemcy również 8 milionów ludności niemieckiej, która osiedliła się na obszarach zdobytych.

Co się tyczy odszkodowania wojennego, to prócz gotówki, muszą Niemcy oddać rocznie 70 pr. pro-

dukcji żelaza, 33 pr. produkcji węgla, 20 pr. produkcji węgla, 20 pr. produkcji kuli i 90 pr. produkcji soli potasowej.

Sprawa Rjeki.

WIEDEN 3 b.m. (KP.) Wedle wiadomości z Paryża, prezydent Wilson skierował do Rzymu osobistą propozycję w sprawie rozgraniczenia sfery wpływów na Adriatyku. Wilson oświadczył gotowość poddania rewizji konwencji londyńskiej odnośnie do północnej granicy Włoch. Skutkiem tego Włochy otrzymałyby miały jeszcze dalsze sporne tereny w południowym Tyrolu. Co do wschodniego wybrzeża Adriatyku, to Wilson nie zgadza się na żadne zmiany. Rjeka tedy przypadłaby miała południowym Słowianom, a to na zasadzie: 1) Konwencji londyńskiej 2) prawa historycznego, 3) konieczności gospodarczej.

Odpowiedź Włoch oczekiwana jest w najbliższych godzinach.

HAGA 5 b.m. (PAT). «Nieuwe Rotterdamse Courant» donosi z Londynu, że Wilson przedłożył ministrowi Orlando nowy projekt załatwienia zatargu o Rjeki.

Sprawa granic Polski.

WIEDEN 5 b.m. (PAT.) Biuro korespondencyjne ogłasza następujący radiotelegram z Paryża pod datą 4 b.m. Wczoraj przed południem komisja dla spraw polskich rozpoczęła badanie południowo-wschodnich granic Polski.

Austrja na kongresie.

WIEDEN (PAT.) Intenjem Austrii wyjedzie do Francji 30 delegatów pod przewodnictwem Franciszka Klaina.

W układach wielką rolę odgrywa kwestja kolei. Ententa chce zająć dla siebie osobnej kontroli linii kolejowej nie tylko z Tryestu ale i z Rjeki do Wiednia, a także z Wiednia do Polski.

Neutralizacja Śląska.

CIESZYN 4 b.m. (KP). Przewodzący misji ententy w Cieszynie, pułkownik Conlon oświadczył, że projekt neutralizacji Śląska należy uważać za przysędzony, gdyż Śląsk zawsze jest cennym obiektem dla toczących o jego posiadanie spór obu narodów. Co do niemieckich malejszości narodowych, to sprawa załatwiona będzie w myśl zasad Wilsona.

Długi wojenne Austrii.

PRAGA (PAT). Jest pewne, że ententa zażąda od państw powstałych na obszarach dawnej monarchji, przyjęcia zobowiązań zapłacenia długów wojennych Austro-Węgrów. Już zażądano od Czech zapłacenia 25 proc.

Cześć w Hamburgu.

WIEDEN (KP). Cześć uzyskali pełne prawo splawu na całej rzece Łabe i pewne tereny w Hamburgu na prawie wyłączności, jak również i prawo składowe.

Włosi wracają.

BERLIN (PAT). «Lokal Anzeiger» donosi: W Paryżu oczekują z pewnością Sanaia i Orlanda w niedzielę, jednakże powodem ich powrotu ma być to, że Włochy nie chcą, ażeby w chwili wracania Niemcom preliminarjów pokojowych nie było ich przedstawicieli w Paryżu. Długosć pobytu Sanaia i Orlanda w Paryżu będzie zależała od tego, czy Wilson okaże się skłonny w kwestji Adriatyku zgodzić się na prakty kompromisowe.

Pakój się zbliża.

WIEDEN 55 (PAT.) Biuro Korespondencyjne wiedeńskie ogłasza iskrowkę z Paryża z datą 4 bm. Wczoraj przed południem odbyła się pod przewodnictwem Poincarego rada ministerjalna, w której wzięli udział wszyscy ministrowie i sekretarze stanu. Prezydent ministrów Clemenceau odczytał tekst preliminarjów pokojowych.

Pogrom żydów.

LWOW 5.5 (PAT). Z Lublina donoszą do «Gazety porannej»:

Upadek Piotrogradu.

Onegdaj podaliśmy wiadomość o zajęciu Piotrogradu przez wojska fińskie i oddziały gen. Judenitsa.

PARYŻ (PAT).

Według doniesienia z Helsingforsu, potwierdza się wiadomość o opuszczeniu Piotrogradu przez bolszewików.

HELSINGFORS (PAT).

Potwierdza się wiadomość, że bolszewicy czynią wszystko, ażeby fakt ten ukryć przed opinją publiczną w Rosji.

Warunki pokojowe z Niemcami.

WIEDEŃ (PAT. «N. Fr. Pr.» donosi z Wersalu, że wręczenie traktatu pokojowego delegatom niemieckim zostało znów odroczone.

Według pism paryskich, rada 3-ch ustaliła 3 maja granice niemieckie, Niemcy muszą się zohowiać nie rozszerzać się poza te granice.

GENEWA (KP) Radio z Paryża podaje, że Rada trzech na konferencji powzięła uchwałę, w myśl której Niemcom w przyszłości nie wolno będzie prowadzić własnej polityki wojennej.

KRONIKA

WILNA

Dziś: Grzegorza Naz. jutro: Antonina. Pojutrze: Mamerta.

Z WILNA.

Na ochotnika. Życzący wstąpić do Oddziału Wileńskiego wojsk polskich majora Dąbrowskiego, niech się zechcą zgłosić do podporucznika Budnickiego przy ul. Popławskiej № 7, m. 1.

De pracowników miejskich. Zarząd sekcji żywnościowej m. Wilna prosi byłych pracowników, instytucji bolszewickich, mieszczących się w d. № 3 przy ul. Dominikańskiej (pokoje № 53, 54, 55, 58, 59, 60, 61, 62, 64, 66, 67, 68, 70, 71, 72), o jaknajwcześniejsze wręczenie Zarządowi kluczy od biur, znajdujących się w wymienionych pokojach.

Zarząd miasta Wilna proponuje osobom życzącym wydzierżawić pawilony w ogrodach: jeden w Bernardyńskim i dwa w Cielejniku (b. Bronisława i Segalinowej), składać oferty piśmiennie, w kopertach zamkniętych, ze wskazaniem wysokości dzierżawy, oddzielnie na każdy pawilon, w Wydziale nieruchomości miejskich, dom № 3, przy ul. Dominikańskiej, pokój № 20, codziennie w czasie zajęć biurowych, do 11 maja roku bież.

Uwaga: Zarząd miasta Wilna zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy.

Związek rolników Ziemi wileńskiej ogólnie zebranie rolników powiatu Trockiego odbędzie się dnia 11 maja w Tow. rolniczym o godz. 4 po południu z porządkiem dziennym: 1) Sprawy informacyjno-organizacyjne 2) Wybór tymczasowego zarządu powiatowego. Stawienie się wszystkich współpowiatników jest konieczne.

Polski Związek Naukowców i Ludowego na Litwie przypomina, że Biuro Związku przy ul. Jagiellońskiej 7-8 czynne jest w dzień z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 3-4 po poł. (czas szkolny).

Zarząd Koła Polek podaje do wiadomości ogólnej, że kwe sta na głodnych Wilna, która nie

doszła do skutku 27 kwietnia, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 11 maja.

Uprasa się Paule, urządzające kwestę o odnośnienie skarbonek w poniedziałek na ul. Kasztanową 5, m. 2.

O osoby podejrzane. Raz po raz zgłaszają się do nas mieszkańcy miasta z prośbą o zaznaczenie w «Dzienniku», że tam lub ówdnie bezkarnie plądrują po mieście szkodnicy bolszewicy.

Istotnie wcale to objaw nie pojądany — takie zmienianie nagłe pazu dla grosza, a może nawet i dla celów poprostu zbrodniczych, lecz z tem jedynie narzekaniem i gorszeniem się walczyć nie można.

Rozrywki dla żołnierzy. Poza gospoda żołnierską, gdzie nasi wojacy mogą się spotkać i zabawić, nie ma zupełnie nigdzie żadnych punktów oparcia dla młodzieży wojskowej, która wszak nietylko «jeść i wypać się potrzebuje, lecz i uczciwej rozrywki w gracie rodaków.

Miłośnicy Wilna i jego przeszłości mogliby zorganizować szereg odczytów o dziejach Wilna, kilka wykładów po okolicach naszych, a wszak Wilno i podmiejskie kątki tak cudne w maju.

Kapłani mogliby zsprowadzić pielgrzymkę żołnierską do Kalwaryi, pokazać, jak tam się modli Wilno. Panny powinny dać kilka scenicznych zespołów amatorskich, również na tle dziejów naszych litewskich.

Kooperatywa Centralnego Związku Czarzejskich Związków Zawodowych ul. S-to Jańska 21.

W porozumieniu się z Centralną kooperatywą wileńską i z wydziałem żywności miasta Wilna kooperatywa świeżo otwarta przy ul. S-to Jańskiej № 21 (gmach Polskiego teatru Robotniczego) przyjmuje zapisy wszystkich tych, którzy mają już kartę stałą i chcieliby otrzymać produkt za pośrednictwem tej kooperatywy.

Zapisy przyjmowane są codziennie od godz. 3-6 w. Wszelkie informacje udzielane są na miejscu.

Ważne zebranie. W sobotę 10 maja o g. 3 po poł. w koszarach Kazimierzowskich odbędzie się ważne zebranie piekarzy, cukierników, młynarzy oraz robotników nazywanych fachów dla wyboru zarządu i omówienia spraw fachowych.

Zguba. W tych dniach p. Stanisław Hermańowicz zgubił niemiecki paszport, zaświadczenie od Ligi Robotniczej, i miejskiej stacji elektrycznej, trochę też pieniędzy. Zwalając bardzo prosi o zwrot właścicielowi papierów: Wielka 86 Pokój bałachera.

Wileńskie kobiety. Jedno z pism warszawskich podaje wiadomość następującą: W kilka godzin po zajęciu Wilna przez ułanów polskich, do dowódcy jednego z patroli podchodzi kobieta i melduje:

Proszę zabrać od nas komisarza bolszewickiego! — A cóż on u was robi? — Leży związany! Pozałi dwóch żołnierzy, którzy rzeczywiście, znaleźli komisarza bolszewickiego przywiązanego sznurami do łóżka.

Komisarz ten zajmował pokój, naturalnie, nie placąc ani kopiejki, u wdowy Litwinki, która miała służącą Polką. Kiedy wojsko polskie wkroczyło o świcie do Wilna, komisarz spał i o nic o tem nie wiedział. Wtedy gospodyni i służąca zdecydowały się uwiesić komisarza. Weszły obie poduchę do pokoju, w którym spał; gospodyni złapała rewolwer, który zwykle leżał na szafce i skierowała go do komisarza. Służąca zaś zbudziła go i rozkazała leżeć spokojnie. Pod groźbą rewolweru komisarz pozwolił grzymocować się do łóżka.

My tu w Wilnie bardzo byśmy byli рады dowiedzieć się o nazwisku, zarówno obu bohaterów, jak też i złapanego oszubyka.

Białorusko - Litewskie Tow. Udzielowe eksportu nasion na Kresy. posiadają też źródła akceptowanych przez Departament dla spraw polskich Ziemi Wschodnich do sprzedaży hurtowej i detalicznej nasion po cenach:

Zarząd «Spójnia» prosi członków o przybycie na walne zgromadzenie dla wyboru zarządu i omówienia dalszego prowadzenia gospodarstwa, dziś, 9 maja, o godz. 6 po południu w lokalu jadłodajni ulica Mała Pohulanka № 5. 4268

Do sprzedania zaraz łóżko angielskie z materacem sprężynowym, szafa rozbierna, kanapka, stół okrągły z krzesłk. wiedz, etażerki, lampa wisząca, szafka kuchenna, wanienka, naczynia miedziane i in. rzeczy. Mostowa 21-3 od g. 9-11. 4277

Potrzebne mieszkanie z 4 pokojów ze wazeliem i meblami lub bez, albo kilka pokojów umebl. z oddzielnym wejściem. Zawiadomić piśmiennie: S-to Jerska 31-3. 73

Poszukiwani są uczciwi magazynierzy do magazynów wojskowych. Dow. Tabor 2 Dyw. Leg. Zgłoszenia Dow. Tab. Hotel Grand 3 piętro. 4260

Do wydzierżawienia majątek Bujwidziński i folwarki, a także ziemia pod kartofle od sążnia. Wiadomość ulica Wileńska 29 mieszcz. 8. 4255

Poszukuję współczki do pewnego interesu. Oferty składać na imię M. B. w administracji «Dz. Wiln». 4249

Do sprzedania z powodu wyjazdu umeblowanie całego mieszkania. Oglądać można od 12-5. Sadowa 9 m. m. 4251

Dwa pokoje umeblowane z elektrycznością i usługą do wynajęcia. I Portowa 23-24. 4233

Potrzebne są meble do stołowego, sypialnego i gabinetu. Pośrednictwo wykluczone. Zawiadomić S-to Jerska 31-3—piśmiennie. 4273

Zakład stolarski przyjmuje wszelkie obstatunki meblowe i budownicze, a także różne reparacje mebli i budowli. Mała Pohulanka 19. K. Giesajtis. 69

Podaje do wiadomości, że wróciłam i wznowiłam przyjęcia uczniów i uczennic pisania na maszynie. Przyjmuję wszelkie podania. Makowa, 9-3. 69

Estończyk szuka posady zarządzającego majątkiem. I Portowa 22-4. Meri. 72

Dom do sprzedania murowany, jednopiętrowy, przy ulicy Kalwaryjskiej № 156. Wiadomość: ulica Sergiuszowska 8-19. 74

Sprzedam młodą krowę wannę ocynkowaną i 3 łóżka. Ul. Nadbrzeżna № 15 10. 66

Mieszkanie 5 pokojów trochę umeblowane. II Portowa róg Junkierskiej 10-12, II piętro, od 12-6. 67

LEON POCZTER Taksator—specjalista drogich kamieni i biżuterji. Tatarska 20-17. 70

Poszukuje inteligentnego w starszym wieku bezdzietnego pomocnika do gospodarstwa. Mostowa 3-2. 4264

Do sprzedania ziemia kołowa. Wilna. — Wiad.: Mostowa 3-2. 64